



# ZIELONY KWIDZYN



WFOŚiGW  
w Gdańsku



Kwidzyn  
Miłe Miasto

# Zielony Kwidzyn

Adam Juźwiak

suplement graficzny „W trosce o drzewa” Ewa Romanow-Pękal

Zespół redakcyjny: Adam Juźwiak; Ewa Romanow-Pękal, Milena Rut

Fot. Ewa Romanow-Pękal

Korekta stylistyczna: Anna Ciemińska

Publikacja powstała w ramach projektu „W trosce o drzewa” dofinansowanego ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku oraz Miasta Kwidzyn. Teksty zwarte w publikacji zostaną wydane w formie papierowej w ramach szerszego opracowania pod tym samym tytułem.



# Wstęp

**Drzewa** są istotnym i wielofunkcyjnym składnikiem krajobrazu wpływającym na jego charakter i estetykę. Stanowią kluczowy element zielonej infrastruktury (ang: *green infrastructure*), którego obecność wpływa na łagodzenie następstw zmian klimatycznych. W przyrodzie stanowią grupę gatunków zwornikowych (ang. *keystone species*) pełniących istotną rolę w zachowaniu różnorodności biologicznej. Stanowią element istotny kulturowo, krajobrazowo i społecznie. Jednocześnie pozostają żywymi stworzeniami towarzyszącymi ludziom od czasów prehistorycznych.

Drzewa są dobrem nieodtwarzalnym w perspektywie życia człowieka. Okres wzrostu i osiągnięcia maksimum korzyści, jakie otrzymujemy od tych stworzeń jest przeważnie dłuższy niż dwa lub trzy pokolenia. Oparcie na błędnych przekonaniach i wadliwych praktykach skutkuje niszczeniem drzew i skracaniem ich żywotności. W miejscu, z którego usunęliśmy dojrzałe drzewo już nigdy go nie zobaczymy. Z tego względu należy podchodzić do zarządzania pojedynczymi okazami jak i całymi zadrzewieniami racjonalnie z zastosowaniem najlepszych praktyk. Drzewostanami leśnymi opiekują się leśnicy natomiast drzewami w krajobrazie kulturowym (w miastach, wsiach, parkach, skwerach, alejach, cmentarzach) ich właściciele (zarządcy) z pomocą profesjonalnych arborystów.

"Drzewa są jednocześnie pospolite i tajemnicze a przynajmniej niepoznawalne"

*Francis Halle, In praise of plants.*

# Znaczenie drzew

## Czy drzewa rosną same? O potrzebie ochrony drzew.

Ludzkość ceni drzewa i ich usługi od wieków. Wskazuje na to wszechobecność drzew w mitach i legendach, materiałach i źródłach historycznych oraz wiekowe dęby, lipy, klony, jesiony i inne gatunki zakomponowane w krajobrazach naszych małych ojczyzn czy kraju. Szczególnie dziś w dobie zmiany klimatu drzewa pełnią szczególnie ważną rolę. Drzewa są „mistrzami cierpliwości i wzrostu” jednak, aby długo i w zdrowiu pełniły swoje funkcje potrzebują mądrego traktowania i zrozumienia potrzeb. Odwdzięczają się nam za to stokrotnie poprzez usługi ekosystemowe:

- **Jakość powietrza i mikroklimat**

Zła jakość powietrza jest częstym problemem w wielu obszarach miejskich. Może to prowadzić do pogorszenia zdrowia ludzi, zniszczenia krajobrazu i procesów ekosystemowych oraz zmniejszenia widoczności. Drzewa miejskie mogą przyczynić się do poprawy jakości powietrza, obniżając temperaturę powietrza, bezpośrednio usuwając zanieczyszczenia z powietrza i zmniejszając zużycie energii w budynkach, co w konsekwencji ogranicza emisje zanieczyszczeń do powietrza ze źródeł energii.

- **Magazynowanie i sekwestracja dwutlenku węgla**

Zmiany klimatyczne są problemem globalnym. Drzewa miejskie mogą pomóc w łagodzeniu zmian klimatu poprzez sekwestrację węgla atmosferycznego (z dwutlenku węgla) i zmianę zużycia energii w budynkach, a tym samym zmianę emisji dwutlenku węgla ze źródeł energii opartych na paliwach kopalnych. Drzewa magazynują węgiel w nadziemnych i podziemnych częściach (korzenie, pień, konary, gałęzie).

- **Produkcja tlenu**

Produkcja tlenu jest jedną z najczęściej wymienianych zalet drzew miejskich. Roczna produkcja tlenu przez drzewo łączy się bezpośrednio z ilością węgla wychwytywanego przez drzewo, co jest związane z akumulacją biomasy drzewa.

- **Spływ powierzchniowy**

Powierzchniowy spływ wody jest wyzwaniem w wielu obszarach miejskich, ponieważ może powodować zanieczyszczenie strumieni, terenów podmokłych, rzek, jezior i mórz. W trakcie opadów o charakterze nawalnym może być przyczyną lokalnych zalań i podtopień, co w ostatnich latach zdarzało się w Gdańsku. Podczas deszczu część opadów jest przechwytywana przez roślinność (drzewa i krzewy), a kolejna część dociera do gruntu. Część opadów, która dociera do gruntu i nie przedostaje się do gleby, staje się spływem powierzchniowym. Drzewa zatrzymują opady, a ich systemy korzeniowe sprzyjają infiltracji i magazynowaniu wody w glebie.

- **Znaczenie krajobrazowe**

Drzewa stanowią dominanty krajobrazowe, a ich skupienia (parki, cmentarze, aleje, kępy i drzewostany leśne) kreują przestrzeń. Już od połowy XIX w. mówi się o świadomym kształtowaniu krajobrazu, które ma być źródłem estetycznych doznań dla mieszkańców i użytkowników przestrzeni.

- **Znaczenie kulturowe**

Drzewa ze względu na swoją długowieczność często stanowią elementy zabytkowe lub towarzyszą dziedzictwu kulturowemu. Są symbolami i niemymi świadkami historii. Sadzone z okazji wydarzeń historycznych (np.: dęby cesarskie, dęby papieskie, drzewa sadzone z okazji urodzin dzieci, drzewa niepodległości na 100 lecie RP lub „akcja 1 mln drzew na 100 lat”) przez długie lata je upamiętniają.

- **Znaczenie przyrodnicze**

Dojrzałe drzewa stanowią cenne siedliska dla grup zwierząt jak: ptaki (w szczególności tzw. dziuplaki), ssaki (szczególnie nietoperze oraz wiewiórki i pilchy), owady (szczególnie saproksylobiontyczne) czy grzybów (w tym porosty), co potwierdzają liczne publikacje naukowe. Wartość ta szczególnie istotnie wzrasta, gdy drzewa takie są dostępne w krajobrazie miejskim. Obecność takich elementów drzew jak: szerokie konary, wyższe partie korony, głębsze spękania kory, obecność dziupli czy próchnowisk stanowią nisze ekologiczne, w których mogą występować specyficzne gatunki stworzeń z nimi związanych.

- **Korytarze ekologiczne**

Obecność zadrzewień liniowych, w których korony poszczególnych drzew stykają się ze sobą, stanowi dostępny, lokalny korytarz migracyjny dla gatunków przemieszczających się w koronach drzew jak np.: wiewiórka pospolita (*Sciurus vulgaris*). Usunięcie drzew czy choćby wyższych partii ich koron nieodzwrotnie łączy się z ograniczeniem dostępności tych specyficznych siedlisk i dróg rozprzestrzeniania.

# Błędne intuicje i praktyki

W świadomości społecznej drzewa są raczej postrzegane jako dobre, ale funkcjonuje wiele błędnych intuicji i przekonań dotyczących drzewa:

- **Drzewo nie jest tak do końca żywe.**

W kulturze funkcjonują schematy myślenia o świecie. Jednym z nich jest przekonanie, że rośliny (w tym drzewa) czy grzyby nie są tak „w pełni” żywe. Intuicyjnie żywe są zwierzęta, bo poruszają się, wydają odgłosy, a zranione podobnie do nas ludzi krwawią i odczuwają ból. Drzewa nawet po utracie całej korony nie krzyczą z bólu, a ich proces umierania po takim „wypadku” może trwać długi czas. Jednak rośliny są tak samo żywe jak zwierzęta i ludzie, ale zupełnie inne, dlatego trudne do intuicyjnego zrozumienia i empatii.

- **Drzewo w mieście i drzewo w lesie to takie samo drzewo.**

Podobnie jak ludzie, którzy są przedstawicielem jednego gatunku realizują różne funkcje społeczne w zależności od doświadczenia, pozycji, roli czy wyuczonego zawodu, tak samo sosna, dąb, buk, topola, jabłoń czy klon pozostają okazami swojego gatunku niezależnie od miejsca występowania – w lesie, mieście, alei, ogrodzie, cmentarzu itd. Drzewa realizują pewną wersję siebie w zależności od miejsca wzrostu i pełnią różne funkcje w środowisku człowieka. Sosna pospolita rosnąca na otwartej przestrzeni będzie rozłożysta o koronie nisko osadzonej na grubym pniu. Jej siostra z lasu będzie smukła ze względnie małą koroną. Natomiast okaz, który miał okazję wykiełkować na górskim urwisku będzie mały i skręcony o nieregularnym pokroju.

Analogiczne pomnikowy 200 letni dąb w alei przydrożnej pełni zupełnie inną rolę w środowisku człowieka niż dąb w tym samym wieku rosnący w lesie gospodarczym. Pierwszy daje cień, osłonę przed wiatrem i śniegiem, siedliska przyrodnicze, korytarz migracyjny, estetykę krajobrazu, element kultury i historii, a drugi cenny i ekologiczny surowiec do produkcji narzędzi, mebli czy opału.

- **Miejsce drzew jest w lesie.**

Miejsce drzew jest w lesie..... i w mieście, na wsi, alei, cmentarzu i wszędzie tam, gdzie możliwe ich życie i racjonalne jest ich uprawianie (patrzac z ludzkiego punktu widzenia). Pożytki z drzew są tak liczne, a ich znaczenie tak duże, że warto, aby były obecne w przestrzeni. Miasta pozbawione drzew znamy z historii urbanistyki, a marzeniem zarządców danych metropolii było posiadanie drzew. Poczytaj więcej np. o historii [Wielkiej Alei w Gdańsku](#) lub [Central Parku](#).

- **Wolno mi wyciąć "moje, prywatne" drzewo.**

Drzewa ze swoimi usługami ekosystemowymi, rozmiarami istotnymi krajobrazowo i długością życia przekraczającą ludzką mają znaczenie większe niż tylko „prywatne”. Rzadko zdarza się, aby usuwanie drzew, szczególnie dojrzałych, dotyczyło tylko i wyłącznie jednej osoby.

Zasada „kto posadził ten wycina” odnosząca się w praktyce do właściciela gruntu, na którym rośnie drzewo jest błędna w założeniu, bo zwykle wycina ten kto posiada, a nie ten kto posadził. Nawet krótko żyjące drzewa osiągają dojrzałość po 30-40 latach, a to bardzo długo w skali życia człowieka.

- **Każdy zna się na obcinaniu gałęzi...**

Podobnie jak na graniu w piłkę nożną tak na pielęgnacji drzew znajdują się ci, którzy się tego nauczyli i zrozumieli zasady rządzące tymi dziedzinami. Nieprzemyślane lub pochopne cięcia mogą być przyczynami osłabienia kondycji, statyki i witalności drzewa. W drastycznych przypadkach prowadzą nawet do uszkodzenia lub zniszczenia drzewa skutkując koniecznością usunięcia drzewa ze względów bezpieczeństwa.

- **Obcinanie bocznych korzeni drzewa to nie jest większy problem.**

System korzeniowy odpowiada za stabilność, dostarcza wodę i sole mineralne, stymuluje hormonalnie koronę do rozwoju oraz współpracuje ze środowiskiem glebowym w tym z koniecznymi dla drzew mikoryzami. Niszczenie i ograniczanie systemu korzeniowego to jeden z największych problemów, z jakim może spotkać się drzewo. Szczególnie uszkodzanie dużych (>10 cm średnicy) korzeni jest ingerencją w statykę drzewa, które ważąc kilka ton stwarza duże zagrożenie w przypadku wywrócenia.

Uszkodzanie korzeni przez wykopy pod chodniki, ulice czy liniową infrastrukturę naziemną (np.: ogrodzenia) lub podziemną (np.: wodociągi, sieci energetyczne, światłowody itd) to jeden z najczęstszych błędów na placach budów i na prywatnych podwórkach. Istnieją rozwiązania techniczne pozwalające zapobiegać takim negatywnym zjawiskom.

- **Gdy drzewo jest za duże można je ogłowić.**

Ogławianie drzewa dojrzałego przez usunięcie korony, a czasem nawet części pnia jest powszechnie uważane za **szkodliwe i niedopuszczalne**. Rozległe cięcia drzew dojrzałych prowadzą do poważnych zaburzeń fizjologicznych, powodują osłabienie drzew, które może prowadzić nawet do jego zamarcia. Również taki zabieg może paradoksalnie zwiększać zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego. Wynika to z faktu, iż drzewo pozbawione całej powierzchni asymilacyjnej nie jest w stanie się odżywiać. W efekcie tego zamierają korzenie drzewa, co może prowadzić do osłabienia stabilności drzewa w gruncie.

Nie wolno mylić ogłowienia (ang. topping) drzewa z głowieniem (ang. pollarding) tj. prowadzeniem okazu drzewa w formie głowiastej.

Często widywane w miastach (np. lipy) lub na wsiach (np. wierzby) drzewa głowiaste lub w formie żywopłotowej podlegają cyklicznemu (co 1-3-5 lat) formowaniu. Celem tego zabiegu jest nadanie pożądanego kształtu koronie drzewa. Rozpoczęcie formowanego kształtu narzuca sposób opieki nad drzewem i wymaga dalszego utrzymywania formy przez całe życie drzewa. Formowanie musi rozpoczynać się w młodości drzewa tuż po osiągnięciu pożądanej wysokości. Do najbardziej popularnych form należą forma głowiasta i żywopłotowa. Forma głowiasta zakłada tworzenie jednej lub wielu „głów”, powyżej których wszystkie pędy są usuwane regularnie, co 1-3 lat. Forma żywopłotowa zakłada usuwanie wyłącznie drobnych pędów (maksymalnie 1-2 cm średnicy) zlokalizowanych w zewnętrznych częściach korony.

# Dąb Hugo Conventz i kwidzyńskie „Zabytki Przyrody”

Uchwałą z 29 sierpnia 2022 roku kwidzyńscy radni ustanowili nowy pomnik przyrody. Od tego dnia dąb szypułkowy o ponad 3-metrowym obwodzie, rosnący w ogrodzie Stowarzyszenia Eko-Inicjatywa na Miłosnej, otrzymał imię: „Hugo Conventz” oraz szczególny status wśród drzew rosnących na terenie miasta. Dąb Hugo znalazł się pod szczególną opieką kwidzyńskiego magistratu, podobnie jak czterdzieści dziewięć pomnikowych drzew, cztery wyjątkowe krzewy oraz sześć okazałych głązów narzutowych, jakie znaleźć można w Kwidzynie. Pierwsze pomniki przyrody w granicach miasta pojawiły się (administracyjnie) dopiero w 1993 roku, kiedy Wojewoda Elbląski powołał ich jednocześnie czternaście<sup>1</sup>. Warto przy okazji wspomnieć, że pierwsze takie obiekty na terenie dzisiejszego powiatu kwidzyńskiego zostały ustanowione w 1954 roku<sup>2</sup>, a dziś mamy ich w sumie 121. Zainteresowani odnalezieniem pomników przyrody w Kwidzynie mogą łatwo odszukać informacje o nich (w tym lokalizację) w Centralnym Rejestrze Form Ochrony Przyrody<sup>3</sup>, prowadzonym przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska.

Pomniki przyrody są chyba jednymi z najlepiej rozpoznawanych form ochrony przyrody. Otaczanie społeczną troską tworców natury „o szczególnych rozmiarach lub walorach przyrodniczych, naukowych, kulturowych, historycznych lub krajobrazowych”<sup>4</sup> było zapewne marzeniem sławnego naturalisty i podróżnika Aleksandra von Humboldta<sup>5</sup>. W swojej relacji z podróży do Ameryki Południowej<sup>6</sup> jako pierwszy sformułował ideę w słowach: „Monumente de la Nature!”, co tłumaczyć można jako „pomnik” lub „zabytek” przyrody. Dziś każde dziecko w pierwszych latach edukacji dowiaduje się, co oznacza charakterystyczna zielona tabliczka z godłem państwowym zawieszona na drzewie (lub głązie, w alei, przy wodospadzie, wychodni skalnej itd.). Jednak niewielu dorosłych, nawet tych żyjących na Pomorzu, zna gdańskiego przyrodnika i muzealnika Hugona Wilhelma Conventza<sup>7</sup> (1855 – 1922), którego upamiętniono w nazwie najnowszego kwidzyńskiego pomnika przyrody. Gdyby nie on, pewnie nie ustanawialibyśmy dziś w Polsce i Europie pomników przyrody czy rezerwatów. Co prawda w końcu XIX wieku na starym kontynencie znane były odosobnione przypadki

<sup>1</sup>Zgodnie z Rozporządzeniem nr 11/93 Wojewody Elbląskiego z dnia 30 czerwca 1993 r. w sprawie uznania niektórych tworców przyrody za pomniki przyrody (Dz. Urz. WE Nr 14 poz. 110 z dn. 30.06.1993).

<sup>2</sup>Dnia 2 lipca 1954 Orzeczeniem nr 49 Prezydium WRN w Gdańsku o uznanie za pomnik przyrody (DZ. Urz. RNG Nr 1 z dnia 31.01.1955) otoczono opieką dąb szypułkowy o obw. pierśnicowym 609 cm i wieku ok. 300 l., zlokalizowany w L. Lisewo, obr. Ryjewo, oddziale 202h (dziś gm. Ryjewo).

<sup>3</sup>Zobacz: [www.crfop.gdos.gov.pl](http://www.crfop.gdos.gov.pl).

<sup>4</sup>Por. Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 4 grudnia 2017 r. w sprawie kryteriów uznawania tworców przyrody żywej i nieożywionej za pomniki przyrody (Dz.U. 2017 poz. 2300).

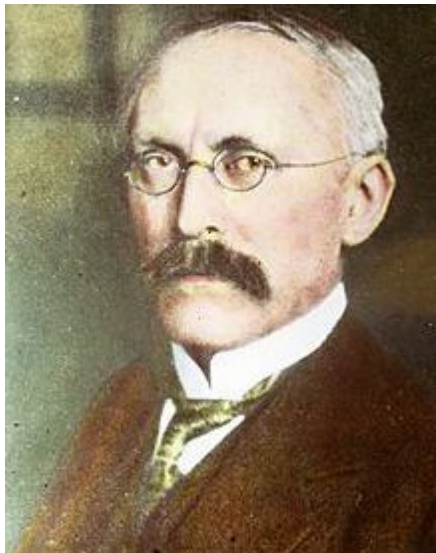
<sup>5</sup>Aleksander v. Humboldt, zobacz więcej: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Alexander\\_von\\_Humboldt](https://pl.wikipedia.org/wiki/Alexander_von_Humboldt).

<sup>6</sup>A. v. Humboldt, A. Bondpland, *Voyage aux régions équinoxiales*, Paryż 1819, s. 59.

<sup>7</sup>O życiorysie Conventza zobacz więcej: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Hugo\\_Conventz](https://pl.wikipedia.org/wiki/Hugo_Conventz).



ochrony puszczy (np. jako zwierzyńce królewskie) czy pojedynczych gatunków (np. żubr lub tur – jako zwierzyna dla koronowanych głów). Jednak nowatorska myśl A. v. Humboldta, nadająca wartość tworam przyrody nie ze względu na ich zastosowanie praktyczne, mimo że powszechnie znana europejskim naturalistom, jednak nie była realizowana w praktyce. Zmiana podejścia do przyrody i inne spojrzenie na „dzikość” i konieczność jej ochrony wiązały się z koncepcjami europejskiego romantyzmu, ochrony zabytków kultury czy kształtującego się patriotyzmu. Przede wszystkim jednak powodem była zmiana perspektywy patrzenia na Naturę, która przestała „zagrozić” istnieniu Człowieka, za to sama zaczęła wymagać ochrony, co związane było z rewolucją przemysłową i industrializacją.



Hugo Wilhelm Conventz (1855 -1922)

Ziarna idei zakiełkowały m.in. w umyśle dyrektora gdańskiego Muzeum Prowincjonalnego Prus Zachodnich, H. Conventza, który dostrzegał, że staranie o zachowanie dziedzictwa przyrodniczego w ramach kolekcji naturalistów (*ex situ*<sup>8</sup>) nie może być skuteczne. Znając prace Humboldta, zaproponował, aby wyjątkowe twory i obszary przyrodnicze chronić jako „Naturdenkmal” – Pomniki (Zabytki) Przyrody (*in situ*<sup>9</sup>). Pisał: „Pomnikami przyrody może być cały krajobraz naturalny z formacją glebową, ciekami wodnymi i jeziorami, swoistymi zbiorowiskami roślin i zwierząt, a także rzadkimi gatunkami i osobnikami pierwotnej flory i fauny. Chociaż za pomniki przyrody należy uznawać właściwie tylko dziewiczy teren, a także rośliny i zwierzęta, które przybyły na swoje miejsce bez ingerencji człowieka, pojęcie to trzeba będzie tu i ówdzie nieco rozszerzyć, ponieważ całkowicie nietknięte krajobrazy, u nas, jak i w innych cywilizowanych państwach, prawie już nie istnieją. Więc np. wyjątkowy krajobraz, jeśli zawiera opuszczone hałdy lub zabudowania mieszkalne, nie powinien

zatem zostać skreślony z listy pomników przyrody. Podobnie niezwykły las, który wyłonił się ze sztucznie posadzonego drzewostanu [...], można z powodzeniem określić jako pomnik przyrody”<sup>10</sup>.

Wiedząc, że samodzielnie (potem z pomocą jednego asystenta-przyrodnika, jakim dysponował w ramach muzeum) nie odnajdzie wartych ochrony obiektów, zbudował w Prusach sieć współpracowników-wolontariuszy, wśród których byli nauczyciele, leśnicy, urzędnicy, lekarze, księża, członkowie towarzystw przyrodniczych itp. Hugo wiele podróżował<sup>11</sup>, głosząc odczyty dla amatorów i wykłady na konferencjach naukowych promujące ideę tworzenia „pomników przyrody”. Wśród wszystkich powiatów, jakie Conventz odwiedzał w ramach podróży służbowych, najczęściej gościł go Marienwerder (dziś Kwidzyn) – w sumie 61 razy<sup>12</sup>. Energiczny gdańszczanin nie ograniczył się do Prus. Promował swoją ideę w Wielkiej Brytanii, Rosji (Petersburg, Tbilisi), Szwecji i Cesarstwie Austro-Węgierskim (Wiedeń, Czechy, Morawy). Jego memorandum wyłożone w 1904 roku padło na podatny grunt i zaowocowało utworzeniem dwa lata później pierwszego w Europie Urzędu Ochrony Pomników (Zabytków) Przyrody w Prusach z siedzibą w Gdańsku<sup>13</sup> (*Staatliche Stelle für*

<sup>8</sup> *Ex situ* – poza miejscem naturalnego występowania.

<sup>9</sup> *In situ* – w miejscu naturalnego występowania.

<sup>10</sup> H. Conventz, *Die Gefährdung der Naturdenkmäler und Vorschläge zu ihrer Erhaltung. Denkschrift, dem Herrn Minister der geistlichen, Unterrichts- und Medizinal-Angelegenheiten überreicht*, Berlin 1904 [tłumaczenie autora].

<sup>11</sup> W bibliotece w Linköping (Szwecja), gdzie znajduje się archiwum H. Conventza, zachowały się kalendarze kieszonkowe z lat 1876 – 1922, w których znajdują się zapiski z podejmowanych podróży.

<sup>12</sup> M. Hoffman, *Hugo Conventz – przyrodnik, prahistoryk, muzealnik oraz twórca konserwatorstwa archeologicznego i przyrodniczego Prus Zachodnich*, „Echa Przeszłości”, 2003, T. IV, s. 67-77.

<sup>13</sup> W 1911 roku urząd przeniesiono do Berlina.

*Naturdenkmalpflege in Preußen*<sup>14</sup>), którego Conventz został kierownikiem. Dziś mało kto kojarzy stolicę województwa pomorskiego z centralnym miejscem rozwoju europejskiego nurtu ochrony przyrody. Conventz przekazał zarząd muzeum i jako „krajowy konserwator przyrody” działał intensywnie. Jednym z jego statutowych celów było: „...we wszystkich prowincjach i powiatach pruskich mają być utworzone komisje do spraw ochrony pomników przyrody, na czele których staną prezesi rządów wojewódzkich lub starostowie powiatowi”<sup>15</sup>.

Działalność Conventza była dobrze znana również na ziemiach polskich. Korespondencję z nim utrzymywali Marian Raciborski i Władysław Szafer<sup>16</sup>. Szczególnie Raciborski, współpracownik Jana Gwalberta Pawlikowskiego z Akademii Rolniczej w Dublanach, a potem profesor Uniwersytetu Lwowskiego i opiekun naukowy Władysława Szafera, włączył idee Conventza do swojej wizji ochrony dziedzictwa przyrodniczego, która już po jego (Raciborskiego) śmierci znalazła odbicie w Ustawie o Ochronie Przyrody II Rzeczypospolitej Polskiej. Szafer realizował ją później m.in. w działalności Ligi Ochrony Przyrody, którą zainicjował w Krakowie w 1928 roku. Warto dodać, że w tym samym roku zarejestrowano pierwszy oddział terenowy LOP na wniosek 18-osobowej grupy działaczy z Opalenia nad Wisłą<sup>17</sup>. Oddział powołał na stanowiska: przewodniczącego – Jana Prabuckiego i sekretarza – Bolesława Kleina<sup>18</sup>.

W Prusach Conventz podejmował energiczne kroki w celu odnalezienia i zabezpieczenia „pomników przyrody”. Za pośrednictwem publikacji i rozsyłanych kwestionariuszy zbierał informacje m.in. o wyjątkowych i unikatowych drzewach<sup>19</sup>. Dzięki nim możemy dowiedzieć się o niezachowanych do dziś pomnikowych okazach drzew naszej małej ojczyzny, np. o pomnikowej lipie o obwodzie pnia 7,5 m na wys. 150 cm, rosnącej przy stacji kolejowej w Sadlinkach.

---

<sup>14</sup> Zob. Staatliche Stelle für Naturdenkmalpflege in Preußen, online: [https://de.wikipedia.org/wiki/Staatliche\\_Stelle\\_für\\_Naturdenkmalpflege\\_in\\_Preußen](https://de.wikipedia.org/wiki/Staatliche_Stelle_für_Naturdenkmalpflege_in_Preußen) [dostęp: 10.04.2022].

<sup>15</sup> Za: H. Weißflug, *Erste Berliner Naturschutzkommission*, w: *Berlin Kalender 1998*, Verlag Haude und Spener/Edition Luisenstadt 1998, s. 46-47.

<sup>16</sup> A. Kowalak, *Hugo Conventz (1855–1922) a ochrona przyrody w Polsce*, „Edukacja Biologiczna i Środowiskowa”, 2013, 2, s. 83-87.

<sup>17</sup> Zdarzenie to upamiętniono 15.09.1968 r., w 40-lecie założenia, sadząc pamiątkową aleję lipową w Opaleniu.

<sup>18</sup> A. Leńkowa, *Dzieje Ligi Ochrony Przyrody w Polsce*, LOP – Zakład Zadrzewień i Zieleni, Warszawa 1968, s. 123.

<sup>19</sup> W oparciu o kwerendy Conventza powstał pierwszy spis pomników przyrody w Prusach: *Forstbotanisches Merkbuch, I. Provinz Westpreussen*.

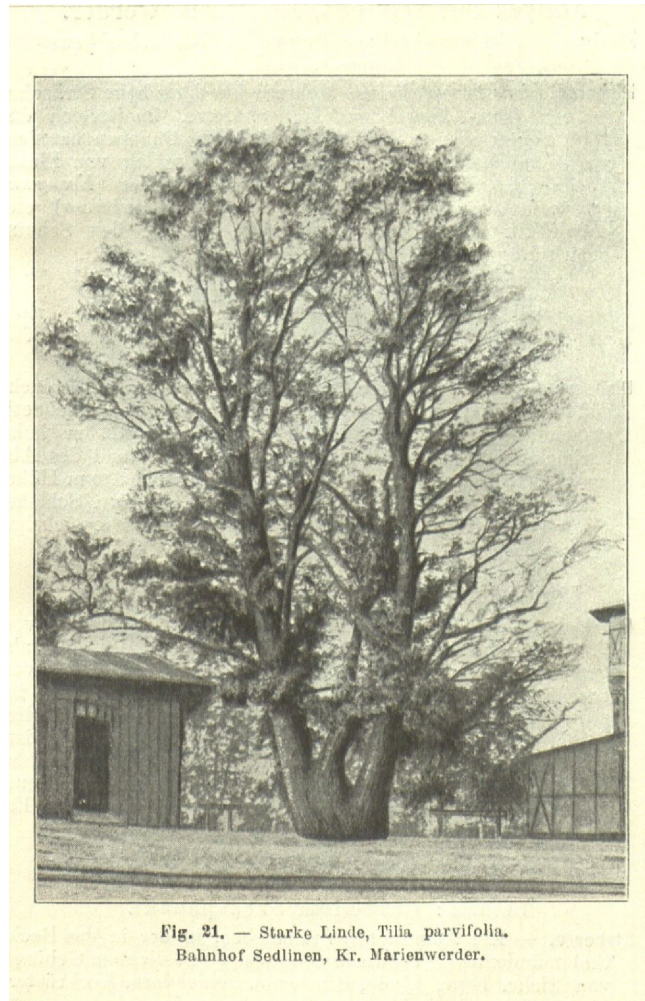


Fig. 21. — Starke Linde, *Tilia parvifolia*.  
Bahnhof Sedlitz, Kr. Marienwerder.

Lipa o obwodzie 7.5 m, rosnąca przy dworcu kolejowym w Sadlinkach, źródło: *Forstbotanisches Merkbuch*, I. Provinz Westpreussen

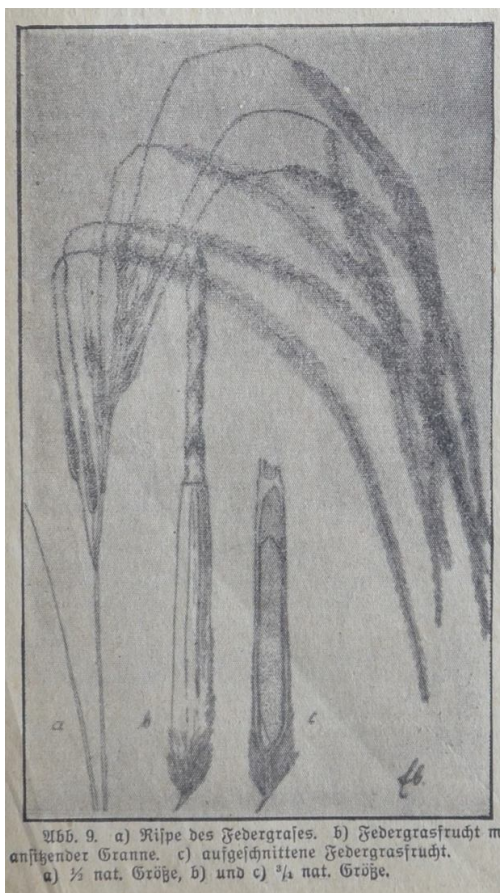
Jednym z „pomników przyrody”, jakie Conventz ocalił przed zniszczeniem w 1916 roku, jest Puszcza Białowieska. Dokładnie: kompleksy leśne liczące 5 tys. ha w widłach rzek Hworzna i Narewka – dziś Rezerwat Ścisły, serce Białowieskiego Parku Narodowego, ostatniego niżowego lasu naturalnego w Europie. Gdy w 1915 roku Niemcy w ramach zmagania I wojny światowej zajęli tereny wokół Białowieży, puszczańskie drzewa były łupem, jaki można było zdobyć na podbitych ziemiach. Przemysłowe pozyskanie z rozbudowaną siecią kolei wąskotorowej i zakładów przetwórczych pozwoliło do 1918 roku wyjąć z puszczy 2,6 mln m<sup>3</sup> drewna. Gdyby nie interwencja i liczne podróże pracowitego mennonity między Hajnówką i Berlinem, pewnie pradawny ekosystem zostałby przerobiony na deski, wełnę drzewną i holzgas. Dodać należy, że kampania o zachowanie fragmentu Puszczy odbywała się w warunkach wojennych, gdzie „marnotrawstwo surowca” bywało surowo karane<sup>20</sup>. Jednocześnie Conventz nie był przeciwny postępowi technologicznemu, pisał: „Nie ma wątpliwości, że przemysł nie powinien cofać się o krok w celu zachowania zabytków nauki i piękna przyrody. Ale jeśli przemysł znalazł sposób, aby stać się tak wielkim, musi także wymyślić sposoby na zachowanie otaczającej przyrody z dala od zbyt szkodliwych wpływów”<sup>21</sup>.

Czy w naszej okolicy (powiecie kwidzyńskim) na początku XX wieku byli działacze i przyrodnicy zaangażowani w ochronę pomników przyrody? Oczywiście. Informacje o lokalnych naturalistach

<sup>20</sup> Zob.: A. Wajrak, *Niemiec, który ocalił Puszcze Białowieską*, online: [http://wyborcza.pl/1,75400,14458460,Niemiec\\_ktory\\_ocalil\\_Puszcze\\_Bialowieska.html](http://wyborcza.pl/1,75400,14458460,Niemiec_ktory_ocalil_Puszcze_Bialowieska.html) [dostęp 19.08.2013].

<sup>21</sup> H. Conventz, *Die Gefährdung der Naturdenkmäler...*, dz. cyt., s. 72 [tłumaczenie autora].

znajdujemy w opracowaniach przyrodniczych, których wyliczenie powinno być przedmiotem osobnego artykułu. Natomiast jednym z najcenniejszych „zabytków przyrody” w okolicy Marienwerder były wzgórza z roślinnością pontyjską (stepową, kserotermiczną) na północ od wsi Libhental, w tzw. Cypelletal. Dziś znamy to miejsce jako dolina rz. Cyganówki na Miłosnej w Kwidzynie. Historia ochrony tego miejsca rozpoczęła się na długo przed 29 grudnia 1966 roku, kiedy Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego PRL ustanowił zarządzeniem rezerwat „Kwidzyńskie Ostnice” – jeden z najmniejszych (pow. 0,2 ha) tego typu obiektów w kraju. Informacje o nim i prowadzonej tu „czynnej ochronie gatunkowej” znajdujemy w artykule z 1912 roku autorstwa H. Preussa<sup>22</sup>. Przekazuje on wiadomości pozyskane z terenu (w okresie 1908 – 1912) oraz od lokalnego botanika J.B. Scholza<sup>23</sup>. W tym czasie w Marienwerder jest na pewno jeszcze trzech innych botaników: dr Hohnfeldt (nauczyciel), Reich (urzędnik powiatowy), Walter Weiss (właściciel apteki)<sup>24</sup>, podobnie jak Scholz współpracujących z Pruskim Towarzystwem Botanicznym (Preussischen Botanischen Vereins) z siedzibą w Królewcu.



Ilustracja ostnicy (niem. *Federgras*) z dodatku do gazety „Weichsell Zeitung” z 1934 roku, źródło: archiwum prywatne Łukasza Rzepczyńskiego

Potwierdzone przez Preussa stanowiska roślinności pontyjskiej ze strzępnicą siną (*Koekeria glauca*), pajęcznicą gałęzistą (*Anthericum ramosum*), lilią złotogłów (*Lilium martagon*) stanowiło najbardziej na północ wysunięte miejsce występowania ostnicy pierzastej (*Stipa pennata*). Te cenne i rzadkie łąki miały rozciągać się po północnej stronie Cypelletal (w dolinie rz. Cyganówki<sup>25</sup>), w okolicy niedawno wybudowanej strzelnicy wojskowej. Przy budowie tego obiektu kępy roślin rzadkich gatunków pontyjskich były „z kulami ziemi” przesadzone przez wojsko, aby nie uległy zniszczeniu i jak podaje autor: „dobrze się przyjmowały”. To przykład realizacji ochrony czynnej rzadkich gatunków roślin w ramach wojskowej inwestycji budowlanej na początku XX w.

Kolejne informacje do historii tego „pomnika przyrody” znaleźć można w archiwum kwidzyńskiego Muzeum, gdzie zachowała się korespondencja z lat 20. XX w. pomiędzy kustoszem Heimatmuseum Marienwerder WPr. W. Heym i Urzędem Ochrony Pomników Przyrody w Prusach (oraz jego królewieckim oddziałem). Z zachowanych dokumentów wynika, że Urząd organizował w 1926 roku kurs ochrony przyrody dla kustoszy muzeów regionalnych. Ponadto zachowany list z lipca 1927 roku wskazuje, że W. Heym działał w lokalnej komisji ochrony przyrody, m.in. **zglaszał stanowiska roślinności pontyjskiej w Cypelletal jako warte objęciem ochroną** i wprowadzał do niej nowych działaczy, np.: nauczyciela Froechlinga w 1928 roku.

Artykuł popularny z dodatku „o historii lokalnej”

<sup>22</sup> H. Preuss, *Die pontischen Pflanzenbestände im Weichselgebiet. Sonderabdruck aus Bd. II*, [w:] *Beiträge zur Naturdenkmalpflege*, herausg. von H. Conventz, Berlin 1912.

<sup>23</sup> Rachungsrat Jos. B. Scholz mieszkał w Marienwerder przy Bahnstrasse 10a, był aktywnym członkiem Pruskiego Towarzystwa Botanicznego (Preussischen Botanischen Vereins) z siedzibą w Królewcu.

<sup>24</sup> Na podst. spisu członków Pruskiego Towarzystwa Botanicznego (Preussischen Botanischen Vereins) z siedzibą w Królewcu za lata 1911 – 1912.

<sup>25</sup> Dolina rz. Cyganówki ma przebieg równoleżnikowy i jej północna krawędź ma południową, dobrze doświetloną ekspozycję, dogodną dla roślinności kserotermicznej.

(„Heimatkundliche Beilage”) do gazety „Weichsell Zeitung” z 5 czerwca 1934 donosi m.in. o istniejących w tamtym czasie przepisach o ochronie gatunkowej ostnicy (niem. Federgras), rosnącej na stanowiskach w okolicy Marienwerder (Kwidzyna). Autor tekstu ubolewa nad przypadkami łamania tych przepisów, pozyskiwaniem i sprzedażą ostnicy na lokalnym „targu kwiatowym”. Wykroczenia te były ścigane przez policję<sup>26</sup>.

Archiwalne mapy topograficzne z lat 1940 – 1944 wskazują, że projekt utworzenia obszaru ochrony w Cypelletal doszedł do skutku, a jego powierzchnia była wielokrotnie większa niż obecnie<sup>27</sup>.



Fragment niemieckiej mapy topograficznej w skali 1:25000 z 1940 roku z zaznaczonym obszarem ochrony przyrody (niem. Nature schutze gebiet)

Po zawierusze II wojny światowej, zmianie administracji, sposobu użytkowania gruntów i zniszczeniu tkanki (wyjeżdżają i rozpraszają się przedwojenni działacze, naturaliści i towarzystwa naukowe), „zabytek przyrody” w Cypelletal (jako zjawisko administracyjne) zniknął, a stanowiska roślinności pontyjskiej kurczyły się w związku z zalesieniami otaczających je terenów. W 1951 roku miejsce to odwiedził Kazimierz Browicz<sup>28</sup> i donosił o konieczności jego ochrony w ogólnopolskim czasopiśmie „Chrońmy Przyrodę Ojczystą”<sup>29</sup>.

Upłynęło kolejnych 15 lat do 1966 roku, zanim cenny obszar (niestety silnie zmniejszony) odzyskał status ochronny jako „florystyczny rezerwat przyrody”<sup>30</sup>, a miało to miejsce przy udziale ówczesnego Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody – Alfonsa Sikory<sup>31</sup>, który podobnie jak Conventz miał swoją siedzibę w Gdańsku. Sikora podejmował działania, „mając ciągle na uwadze fakt, że Gdańsk jest

<sup>26</sup> G. Eberle, *Unsere geschükten pflanzen*, „Heimatkundliche Beilage ber Weichsell Zeitung”, z 5.06.1934, ze zbiorów Łukasza Rzepczyńskiego.

<sup>27</sup> Powierzchnia rezerwatu Kwidzyńskie Ostnice została powiększona w 2005 roku do 2,59 ha.

<sup>28</sup> Kazimierz Browicz (1925 – 2009) w 1951 roku był jeszcze studentem; później został doktorem i profesorem poznańskiej Wyższej Szkoły Rolnej i Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu, czł. zw. PAN.

<sup>29</sup> K. Browicz, *Roślinność pontyjska w okolicach Kwidzyna i Malborka*, „Chrońmy Przyrodę Ojczystą”, 1952, rok VIII, nr 1, s. 41-43.

<sup>30</sup> W krajowym systemie ochrony przyrody nazwa „pomnik przyrody” nie jest już tak szeroko używana, jak miało to miejsce na początku XX wieku i stosuje się ją do pojedynczych tworów przyrody (ew. ich skupień – np. aleje).

<sup>31</sup> O Alfonsie Sikorze zobacz więcej: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Alfons\\_Sikora](https://pl.wikipedia.org/wiki/Alfons_Sikora) [dostęp 10.04.2022].

kolebką światowego ruchu ochrony przyrody, że w Gdańsku działał na przełomie XIX i XX w. prof. Hugo Conventz<sup>32</sup>.

Obecnie rezerwat Kwidzyńskie Ostnice jest pod opieką Nadleśnictwa Kwidzyn i Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku<sup>33</sup>. W 2005 roku został powiększony do 2,56 ha. Na stałe prowadzi się w nim ochronę czynną, m.in. poprzez wypas owiec w okresie letnim, realizowany przez lokalną grupę przyrodników i działaczy – Stowarzyszenie Eko-Inicjatywa. Kontynuacja ochrony dziedzictwa przyrodniczego pomimo dziejowych zawieruch XX w. napawa aksjologicznym optymizmem w kontekście kondycji ludzkości.



Wypas owiec w rez. Kwidzyńskie Ostnice jako zabieg ochrony czynnej wspierający utrzymanie roślinności stepowej, realizowany przez Stowarzyszenie Eko-Inicjatywa. Fot. Ewa Romanow-Pękal

Pomnik przyrody „Dąb Hugo Conventz” rośnie w odległości niecałego kilometra od rezerwatu Kwidzyńskie Ostnice, przy siedzibie Stowarzyszenia Eko-Inicjatywa. Został ustanowiony na wniosek członków tego Stowarzyszenia, którzy mają nadzieję, że postać Hugona Wilhelma Conventza, gdańskiego mennonity, przyrodnika, muzelnika, a przede wszystkim gorącego orędownika i inicjatora ochrony przyrody będzie szerzej znana i naśladowana, szczególnie na Pomorzu, gdzie spędził on większość swojego życia.

---

<sup>32</sup> A. Sikora, Starania o utworzenie muzeum przyrodniczego, „Biuletyn LOP”, 1992, nr 3, s. 9.

<sup>33</sup> Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Gdańsku jest sukcesorem Urzędu Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody w Gdańsku, a w sensie ideowym i zadaniowym częściowo również *Staatliche Stelle für Naturdenkmalpflege in Preußen (Danzig)*.

# Jak to drzewiej bywało. Kontekst historyczny ochrony drzew

*Pomniki nasze! ileż co rok was pożera  
Kupiecka, lub rządowa, moskiewska siekiera!  
Nie zostawia przytułku ni leśnym śpiewakom,  
Ni wieszczom, którym cień wasz tak miły jak ptakom,  
Wszak lipa Czarnoleska, na głos Jana czuły,  
Tyle rymów natchnęła! wszak ów dąb gaduła  
Kozackiemu wieszczowi tyle cudów śpiewa!*

„Pan Tadeusz” Księga IV, Adam Mickiewicz

## **Pomniki kultury**

Od czasów najdawniejszych drzewa były bliskie ludziom. Naturalnie były źródłem dóbr i usług użytkowych. Jednak po zaspokojeniu podstawowych potrzeb człowiek widział w nich znacznie więcej. Stawały się obiektami symbolicznym i uosabiającymi wzniosłe idee. Wysokie majestatyczne drzewa jawiły się ludziom wszystkich kultur i wieków jako symbole domu, bezpieczeństwa, transcendencji, wieczności, płodności. Figowce w Indiach, oliwki w Azji Mniejszej, draceny na Wyspach Kanaryjskich, dęby, jesiony czy cyprysy w Europie były otaczane opieką jako święte drzewa, a ich skupienia jako „boże gaje”. Na nich mieszkwały bóstwa, duchy, dusze zmarłych czy demony. Z ich udziałem lub w ich cieniu dokonywał się momenty przełomowe ludzkiego istnienia, jak narodziny, inicjacja, małżeństwo, obumieranie, upadek i zbawienie.

Okazy drzew o szczególnych rozmiarach lub wyjątkowej estetyce osadzały się również w kulturze i historii. Dzięki swojej długowieczności stanowiły niezmienny, z perspektywy życia człowieka, element krajobrazu. Z tego powodu były wykorzystywane, podobnie jak rzeki i góry, do oznaczania granic czy upamiętniania istotnych wydarzeń. Przykładów „drzew kulturowych” jest wiele. Takim był ogromny, sędziwy dąb „Baudlis” o obwodzie 12,5 m, rosnący do 1812 roku w Bordziach (obecnie: Bardžiai, Litwa), któremu przypisywano 1000-letnią historię jako drzewo kultowe. Został uwieczniony

przez poetów takich jak: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Antoni Odyniec. Polsko-litewski poeta i historyk Dionizy Paszkiewicz urządził w jego pniu muzeum, które zachowało się do dziś.

Drzewa sadzono również dla upamiętnienia istotnych wydarzeń historycznych. Na terenie zachodniej i północnej Polski, w dawnym zaborze pruskim, dziś rozsiane są liczne „Drzewa Pokoju” nazywane również „Dębami Cesarskimi” (niem. Kaisereiche) sadzone ok. 1871 roku z okazji zakończenia wojny francusko-pruskiej. Przykładem takiego żywego świadka historii jest dąb szypułkowy o obwodzie 393 cm i wysokości 28 m rosnący na Placu Plebiscytowym w Kwidzynie. Drzewo to posadzono 22 marca 1871 roku w trakcie uroczystych obchodów zakończenia wojny, zjednoczenia Niemiec i urodzin cesarza Wilhelma I Hohenzollerna. Dla upamiętnienia wydarzeń przełomowych dla ówczesnych mieszkańców miasta Marienwerder (Kwidzyna) wybrano dąb jako symbol trwałości i siły zjednoczonej II Rzeszy Niemieckiej. Zapis przebiegu uroczystości znalazł się w kilku publikacjach dotyczących historii miasta. Natomiast lokalizacja drzewa jest wzmiankowana na planach miasta, co świadczy o wyjątkowej istotności kulturowej tego okazu.

### **Pomniki Przyrody**

Pomysłodawcą określenia monumentalnych drzew **Pomnikami Przyrody** był przyrodnik, badacz i podróżnik Aleksander von Humboldt, który jako jeden z pierwszych w swoich dziełach zawarł myśli, „że niecierpliwie działania dużych społeczności ludzkich stopniowo niszczą oblicze Ziemi”. W opisie podróży po Ameryce Południowej, jaką odbył w latach 1799–1804, zawarł wspomnienie ze spotkania z sędziwym drzewem smoczym (*Dracena draco*) w okolicy Orotavy na Wyspach Kanaryjskich. Pisał: „Chociaż znaleźmy z opisów podróżniczych drzewo smocze [...], to jednak jego niesamowita grubość wprawiła nas w zdumienie. Utrzymuje się, iż pień tego drzewa, wspomnianego w licznych, bardzo starych dokumentach, gdyż służył jako znak graniczny, był już w XV wieku tak niesłychanie gruby jak obecnie. (...) Widok sędziwych drzew posiada w sobie coś wielkiego i wzniosłego, dlatego też naruszanie tych **POMNIKÓW PRZYRODY** w krajach pozbawionych pomników sztuki jest surowo karane”. W innym miejscu swojego dzieła Humboldt pisze o roli zadrzewień prześcigli (palmy z rodzaju *Mauritia*) na trawiastych równinach Lianos w Wenezueli: „Obserwowaliśmy z zaskoczeniem, ile rzeczy związanych jest z istnieniem jednej rośliny”. Tymi słowami zwracał uwagę, że drzewa stwarzają siedliska, w których znacząco wzrasta różnorodność biologiczna. Humboldt nazwał je **drzewami życia**.

Dzieła i idee Humboldta były szeroko znane i stanowiły inspirację dla XIX-wiecznych pokoleń, do których należeli m.in. Karol Darwin, Ernst Haeckel, Henry D. Thoreau czy John Muir. Prace Humboldta znał również gdański przyrodnik, paleobotanik, członek gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego oraz muzealnik dr Hugo Conventz, który stał się gorącym propagatorem tworzenia **Pomników Przyrody**. Conventz, będąc dyrektorem gdańskiego Prowincjonalnego Muzeum Prus Zachodnich doszedł do przekonania, że ochrona przyrody nie może odbywać się jedynie przez gromadzenie jej okazów w muzeach czy badanie jej na uniwersytetach. Konieczna jest ochrona „in situ” czyli odbywająca się w miejscu naturalnego występowania. Myśli te doprowadziły do realizacji na szeroką skalę działań na rzecz tworzenia **pomników przyrody**. W 1900 roku wydał pierwszy na świecie spis **pomników przyrody** (sic!) dla terenu Prus Zachodnich. Conventz rozszerzył ich definicję o inne niż drzewa twory przyrody niezmienione ręką ludzką. Od 1906 roku pełnił rolę Konserwatora Przyrody w pierwszym w Europie Urzędzie Ochrony Pomników Przyrody (niem. Staatliche Stelle für Naturdenkmalpflege in Preußen). Jako gorący propagator konserwatorskiej ochrony przyrody gdański muzealnik odwiedzał liczne kraje Europy z odczytami oraz intensywnie publikował, zapalając do działań naturalistów swojego pokolenia. Zainspirowany amerykańskim Parkiem Yellowstone stał się inicjatorem utworzenia pierwszych w Europie parków narodowych w Szwecji w 1909 roku. W trakcie działań wojennych I Wojny Światowej zdołał ocalić przed wycinką drzewostany puszczańskie Puszczy Białowieskiej, które niecałą dekadę później stały się parkiem narodowym. Jednym z korespondentów Conventza był prof. Marian Raciborski, który jako pierwszy wykladał zagadnienia ochrony przyrody



w ramach kursów akademickich we Lwowie i Krakowie. Raciborski był po roku 1918 inicjatorem tworzenia prawa ochrony przyrody w II Rzeczypospolitej.

Inicjatywy tworzenia rejestrów zabytkowych (sic!) drzew i lasów miały miejsce również w innych częściach dzisiejszej Polski. W 1904 roku botanik nauczyciel i muzealnik Fritz C.I. Pfuhl wydał taki spis zawierający 12 tys. drzew z Księstwa Poznańskiego, a w 1906 prof. Theodore Schube zaprezentował „Księgę lasów Śląska” (Waldbuch von Schlesien).

Dziś na terenie Polski cieszymy się szeregiem form ochrony przyrody, których korzenie sięgają szeroko pojętej idei Conventza o tworzeniu Pomników Przyrody. W znaczeniu ścisłym obecnie pomnik przyrody to *„pojedyncze twory przyrody żywej i nieożywionej lub ich skupiska o szczególnej wartości przyrodniczej, naukowej, kulturowej, historycznej lub krajobrazowej oraz odznaczające się indywidualnymi cechami, wyróżniającymi je wśród innych tworów, okazałych rozmiarów drzewa, krzewy gatunków rodzimych lub obcych, źródła, wodospady, wywierzyska, skałki, jary, głazy narzutowe oraz jaskinie”*. Według danych z GUS w 2019 roku w Polsce istniało 34 890 pomników przyrody, z czego 27 636 stanowiły pojedyncze drzewa, 4462 to grupy drzew oraz 746 aleje drzew.

Jeśli w Twojej okolicy jest drzewo warte ochrony jako Pomnik Przyrody zawnioskuj o jego ustanowienie.

### **Tworzenie pomników przyrody**

Nadanie drzewu lub grupie drzew (np.: alei) statusu pomnika przyrody jest jedną z najłatwiej osiągalnych form ochrony, jakie przewiduje polskie prawodawstwo. Otoczenie ochroną pomnikową drzewa następuje na podstawie Ustawy o Ochronie Przyrody (UOP, Art. 44 pkt 1) w drodze uchwały rady gminy po konsultacji z regionalnym dyrektorem ochrony środowiska (RDOŚ). Wnioskodawcą ustanowienia ochrony pomnikowej może być każdy obywatel, instytucja, organizacja pozarządowa itd. Ustanowienie pomnika przyrody następuje niezależnie od zgody właściciela terenu, na którym rośnie obiekt. Ponadto rada gminy może w uchwale zawrzeć spis lub wybór z zakazów dotyczących tworzonego pomnika definiowany przez UOP (Art. 45 pkt. 1):

- 1) niszczenia, uszkodzenia lub przekształcania obiektu lub obszaru;
- 2) wykonywania prac ziemnych trwale zniekształcających rzeźbę terenu, z wyjątkiem prac związanych z zabezpieczeniem przeciwsztermowym lub przeciwpowodziowym albo budową, odbudową, utrzymywaniem, remontem lub naprawą urządzeń wodnych;
- 3) uszkodzenia i zanieczyszczenia gleby;
- 4) dokonywania zmian stosunków wodnych, jeżeli zmiany te nie służą ochronie przyrody albo racjonalnej gospodarce rolnej, leśnej, wodnej lub rybackiej;
- 5) likwidowania, zasypywania i przekształcania naturalnych zbiorników wodnych, starorzeczy oraz obszarów wodno-błotnych;
- 6) wylewania gnojowicy, z wyjątkiem nawożenia użytkowanych gruntów rolnych;
- 7) zmiany sposobu użytkowania ziemi;
- 8) wydobywania do celów gospodarczych skał, w tym torfu, oraz skamieniałości, w tym kopalnych szczątków roślin i zwierząt, a także minerałów i bursztynu;
- 9) umyślnego zabijania dziko występujących zwierząt, niszczenia nor, legowisk zwierzęcych oraz tarlisk i złożonej ikry, z wyjątkiem amatorskiego połowu ryb oraz wykonywania czynności związanych z racjonalną gospodarką rolną, leśną, rybacką i łowiecką;
- 10) zbioru, niszczenia, uszkodzenia roślin i grzybów na obszarach użytków ekologicznych, utworzonych w celu ochrony stanowisk, siedlisk lub ostoi roślin i grzybów chronionych;
- 11) umieszczania tablic reklamowych.

Obiekt raz otoczony taką opieką jest chroniony niezależnie od zmieniających się okoliczności. Jak wskazuje UOP (Art. 40. pkt 2): „na terenach niezabudowanych, jeżeli nie stanowi to zagrożenia dla ludzi lub mienia, drzewa stanowiące pomniki przyrody podlegają ochronie aż do ich samoistnego, całkowitego rozpadu”. Zniesienie ochrony z pomnika przyrody może nastąpić jedynie na mocy uchwały rady gminy wymagającej konsultacji z RDOŚ w przypadkach definiowanych przez UOP (Art. 44 pkt 4)

- „...utrata wartości przyrodniczych i krajobrazowych, ze względu na które ustanowiono formę ochrony przyrody...”
- „...w razie konieczności realizacji inwestycji celu publicznego w przypadku braku rozwiązań alternatywnych lub zapewnienie bezpieczeństwa powszechnego.”

Prócz ochrony inną korzyścią, jaka wynika ze statusu pomnikowego drzewa, jest wskazanie w uchwale ustanawiającej zarządcy, którym w praktyce często bywa wójt/burmistrz/prezydent miasta. W takiej sytuacji koszty i obowiązki związane z utrzymaniem czy pielęgnacją obiektu pomnikowego są ponoszone przez gminę. Jest to ważny argument dla posiadaczy drzew o wymiarach pomnikowych za zgłoszeniem ich jako pomniki przyrody.

Również otoczenie obiektu pomnikowego jest objęte opieką ze względu na konieczność uzgodnienia np.: decyzji o warunkach zabudowy działki w sąsiedztwie pomnika przyrody z RDOŚ (Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 13.1.2018 r. – II OSK 226444/17).

Drzewo lub grupa drzew stanowiąca pomnik przyrody zostaje trwale oznaczone tabliczką z godłem państwowym, co jest elementem istotnym w kontekście społecznego postrzegania.

Jak stworzyć pomnik przyrody? To proste. W teorii należy znaleźć kandydata (drzewo, aleję skupienie drzew), złożyć wypełniony wniosek o utworzenie pomnika przyrody do Rady Gminy i poczekać na uchwałę. Zasadniczo najtrudniejszą kwestią powinno być znalezienie pomnikowego kandydata, jednak w praktyce często to etap uchwały bywa najtrudniejszy.

Kryteria, jakie powinien spełniać kandydat na pomnik przyrody, definiuje Rozporządzenie Ministra Środowiska, wskazując na minimalny obwód pnia w zależności od gatunku mierzony na wysokości 1,3 m lub na wyjątkowe w skali krajowej, regionalnej lub lokalnej cechy okazu jak: „obwód pnia, wysokość, szerokość korony, wiek, występowanie w skupiskach, w tym w alejach lub szpalerach, pokrój lub inne cechy morfologiczne, a także inne wyjątkowe walory przyrodnicze, naukowe, kulturowe, historyczne lub krajobrazowe”

Wniosek o uznanie obiektu jako pomnika przyrody powinien zawierać:

- informacje pozwalające go zidentyfikować – w przypadku drzewa to gatunek, orientacyjny obwód oraz ewentualnie wysokość lub wiek, jeśli są znane, w przypadku grupy drzew również liczba okazów, układ np.: jeśli drzewa rosną w alei, szpalerze lub na grobli;
- lokalizację – działkę ewidencyjną, ulicę i numer budynku, przy którym rośnie, ewentualnie rodzaj nieruchomości, lokalizację GPS, a w przypadku terenów leśnych nazwę nadleśnictwa, leśnictwa, numer oddziału i pododdziału. Do zgłoszenia należy dołączyć szkic sytuacyjny lub mapę terenu z zaznaczonym obiektem;
- proponowaną nazwę/imię/patrona obiektu, np.: Lipa drobnolistna „Hanna” lub Dąb szypułkowy „Conventz”;
- dane wnioskodawcy – imię, nazwisko, nazwa, dane kontaktowe.

Kompletny wniosek należy złożyć osobiście, korespondencyjnie lub za pośrednictwem platformy ePUAP w Urzędzie Gminy właściwym dla lokalizacji zgłaszanego obiektu prosząc o potwierdzenie wpływu.

Co stanie się dalej?

1. Urząd po przyjęciu wniosku zweryfikuje go i skonsultuje (wizja w terenie, zebranie opinii, ew. ekspertyza przyrodnicza i dendrologiczna, zapytanie o zgodę właściciela terenu).
2. Po pozytywnej weryfikacji urząd może wydać pismo informujące o braku przesłanek do objęcia formą ochrony przyrody i wpisać kandydata na listę projektowanych pomników przyrody, jeśli taką prowadzi.
3. Urząd przygotowuje projekt uchwały, przeprowadzi jego konsultacje z właściwym regionalnym dyrektorem ochrony środowiska.
4. Skonsultowany projekt uchwały jest poddany obradom rady gminy, która wyrażając zgodę ustanawia nowy pomnik przyrody.
5. Na koniec nowy pomnik przyrody zostaje oznakowany właściwymi tablicami i zgłoszony do rejestru form ochrony przyrody prowadzonego przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska oraz do centralnego rejestru form ochrony przyrody prowadzonego przez generalnego dyrektora ochrony środowiska.

### **Historyczny kontekst społecznych inicjatyw rozwoju terenów zieleni**

Dbłość o obecność i ochronę drzew w otoczeniu człowieka ma długą historię, której początki stanowczo znajdziemy tam, gdzie ludzie ujarzmiając Naturę zdawali sobie sprawę z potrzeby z nią obcowania. Tworzenie ogrodów i parków jest tradycją sięgającą w Europie czasów antycznych. Kultywowana w okresie średniowiecza jako wirydarze klasztorne czy ogrody zamkowe, bujnie rozwija się w czasach nowożytnych w postaci kompozycji ogrodowych, parkowych, a ostatecznie jako zieleń miejska. Zielone inicjatywy pochodziły z różnych stron. W wielu przypadkach były to działania władców czy rządów, jak np.: edykty Fryderyka Wilhelma I o sadzeniu i ochronie drzew przydrożnych z I poł. XVIII w. Również inicjatywy społeczne czy samorządowe nie były rzadkością. Przykładem lokalnych inicjatyw było sadzenie Dębów Pokoju w II poł. XIX w, o których przeczytać można powyżej.

### **Wielka Aleja w Gdańsku**

Doskonałym przykładem lokalnej inicjatywy sadzenia drzew jest historia „Wielkiej Alei” w Gdańsku znanej dziś Aleją Zwycięstwa. Ta czterorzędowa aleja biegnąca dziś wzdłuż głównej arterii Trójmiasta przez teren dzielnic Wrzeszcz i Aniołki jest najstarszą tak dużą, zachowaną aleją miejską w Polsce. Ze względu na swój unikalny charakter i wiek jest wpisana do rejestru Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Powstała w latach 1768–1770 przy drodze łączącej ówczesny Gdańsk z Oliwą w wyniku posadzenia w czterech rzędach ponad 1400 lip specjalnie na ten cel sprowadzonych z Holandii. Inicjatorem oraz częściowo fundatorem był Daniel Gralath, gdański urzędnik, burmistrz, uczonek oraz współzałożyciel Towarzystwa Przyrodniczego w Gdańsku. Na zakup, posadzenie i pielęgnację drzew w ramach zbiórki społecznej zgromadzono 100 tys. guldenów. Drzewa posadzono w czterech szpalerach co 6 m.

Aleja stworzyła promenadę, w której zagościła aktywność społeczna. Prócz arterii między miejscowościami stał się trasa spacerową i do jazdy konnej. Przy trasie powstały kawiarnie (m.in. Cafe Halbe Allee – Kawiarnia „Pół Alei”). Gdańskie parafie lokowały przy niej cmentarze. Pod koniec XIX w. utworzono przy niej Park Steffena, a na początku XX w. w sąsiedztwie wybudowano halę widowiskowo-sportową oraz posadzono odgałęzienie alei biegnącej do nowo powstałego budynku gdańskiej Politechniki.

Ponadto Wielka Aleja była świadkiem wydarzeń historycznych. Po I rozbiórce Polski (1772 r.) aleję podzieliła granica między Prusami a przynależnym do Polski Gdańskiem. W okresie napoleońskim w 1807 i 1813 część drzew uległa zniszczeniu w wyniku działań wojennych, jednak każdorazowo były zastępowane nowymi, co świadczy o ważności tego miejsca dla Gdańszczan. W marcu roku 1945 drzewa posłużyły jako szubienice dla osób straconych przez hitlerowców w publicznych egzekucjach.

Dziś Wielka Aleja odgrywa ważną rolę zielonej arterii, łącząc kompleks parków stanowiących miejsce wypoczynku mieszkańców Gdańska.

### **Stowarzyszeni na rzecz drzew**

W wyniku szczególnie wzmożonego okresu rozwoju miast w połowie XIX w. społeczności miejskie zwracały uwagę na konieczność poprawy warunków życia ich mieszkańców. W wielu europejskich miastach powstawały z oddolnej inicjatywy stowarzyszenia stawiające sobie za zadanie „upiększanie miast”. Organizacje takie zawiązywały się i działały prężnie również w miastach wszystkich trzech zaborów, stawiając sobie analogiczne cele: zakładanie i urządzenie skwerów, parków, ogrodów; ochronę istniejącej zieleni przed usuwaniem, budowę infrastruktury jak drogi rowerowe, korty tenisowe, ławki; poprawę bezpieczeństwa, wyprowadzanie cięższego transportu z centrów miast. Informacje o takich stowarzyszeniach odnajdujemy w annałach licznych większych i mniejszych miast dzisiejszej Polski, m.in.: w Gdańsku, Wrocławiu, Bydgoszczy, Warszawie, Rzeszowie, Poznaniu, Tczewie, Grudziądzu, Pucku, Sopocie, Elblągu, Toruniu itd.

Ponadto odnaleźć można informacje o organizacjach zrzeszających osoby specjalizujące się w zakładaniu i pielęgnacji terenów zieleni, jak: ogrodnicy, inspektorzy ogrodów, właściciele szkótek i ogrodnictw oraz ambitni właściciele ogrodów jak np.: gdańskie Towarzystwo Budowy Ogrodów założone w 1857 roku. Organizacja ta działała, promując ideę zakładania parków i ogrodów w społeczeństwie oraz podnosząc poziom merytoryczny swoich członków. Działała za pomocą kampanii informacyjnych, konkursów (np.: na najpiękniejszy balkon czy ogródek przydomowy), kursów, wykładów, odczytów, wycieczek itd.

Od roku 1928 z przerwą w latach 1939–1945 w Polsce rolę inicjatora i obrońcy zadrzewień pełniła Liga Ochrony Przyrody. Organizacja ta posiadała liczne oddziały i lokalne koła zabiegające m.in. o zachowanie istniejących i tworzenie nowych terenów zielonych.

Jednym z istniejących do dziś zadrzewień, o którym wiemy, że powstało z inicjatywy działaczy LOP, jest aleja we wsi Opalenie (gm. Gniew) prowadząca do przeprawy promowej. Została ona posadzona 15 września 1968 roku dla upamiętnienia 40. rocznicy założonego w tej wsi przez grupę leśników pierwszego w Polsce terenowego koła LOP.

Dziś, podobnie jak w połowie XIX w., przeżywamy okres intensywnego rozwoju i zwiększania zagęszczenia zabudowy miejskiej. Przedmieścia, podobnie jak niezagospodarowane działki w miastach, ulegają zabudowaniu nie zawsze z wystarczającą rezerwą terenów zielonych o charakterze rekreacyjnym, retencyjnym, wodochronnym, higienicznym itd. Znikanie z planów miejscowych terenów zielonych połączone z chaotyczną zabudową gmin podmiejskich i presją komunikacyjną pogarsza warunki życia ludzi i innych stworzeń w aglomeracjach. Co więcej, wpływ terenów zurbanizowanych na drzewa (zanieczyszczenie gleby, zasolenie, okresowe susze i zalewanie, uszkodzenia pni i korzeni itd.) stwarza sytuację coraz trudniejszego wyprowadzania młodych drzew i pośpiesznego starzenia istniejących.

Lokalne społeczności, podobnie jak przed 150 laty, zauważając negatywne procesy w swoim otoczeniu, podejmują działania na rzecz ochrony drzew... Dobrym przykładem jest aktywizacja mieszkańców Gdańska wokół przyszłości wspomnianej Wielkiej Alei Lipowej. Żywe zainteresowanie mieszkańców losom alei zainspirowało Prezydenta Gdańska do powołania Rady Wielkiej Alei, w skład której weszli: mieszkańcy, miejscy urzędnicy, specjaliści z ramienia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz zapraszani eksperci. W wyniku wielu prac i dyskusji społecznych powstała koncepcja rewitalizacji alei. Rada Dzielnicy Aniołki corocznie, już od 2016 roku, organizuje społeczne aktywności pod nazwą „Święto Wielkiej Alei”. W świętowanie włączają się instytucje i organizacje społeczne, np. Fundacja Palma, której członkowie pięknie potrafią korzystać z dobrodziejstwa alei i zapraszać mieszkańców do wspólnej zabawy, nauki, bycia razem wśród drzew.